

Adam Grobler

Hermeneutyka Poppera a problem niejednomyślności¹

Słowa kluczowe: *rozumienie działania, różnica zdań, eksperci*

1. Uwagi wstępne na temat społecznej natury poznania

Poznanie jest przedsięwzięciem społecznym. Pomysł Kartezjusza, by odrzucić wszelkie świadectwo z drugiej ręki i w pojedynkę od podstaw zbudować gmach wiedzy, jest jawnie przestarzały. Nie tylko dlatego, że nie udał się jego autorowi, jak tego dowiodła Hume’a krytyka idei jaźni. Kartezjusz nie uchronił się bowiem przed – szkodliwym, w jego mniemaniu – wpływem cudzego autorytetu, w tym przypadku autorytetu Arystotelesa. To jego teoria kategorii od orzeczenia „myślę” prowadzi w stronę substancji, o której się orzeka – owego „ja”, któremu orzeczenie nadaje byt samodzielny, względem innych kategorii pierwotny. Układ kategorii zdemokratyzowało proste odwrócenie kartezjańskiego „myślę, więc jestem” – bo do formuły „gdybym nie myślał, to chyba by mnie nie było” wywód Hume’a daje się sprowadzić.

Zdemaskowanie pomyłki Kartezjusza aż do połowy XX wieku nie zniechęcało jednak do traktowania poznania z perspektywy indywidualnego podmiotu. Czy to transcendentnego, jak u Edmunda Husserla, który kartezjańskie dzieło próbował w wyrafinowany sposób podjąć na nowo, czy to empirycznego, jak u Rudolfa Carnapa, według którego ukonstituowany przeze mnie „szereg przeżyć innego człowieka składa się wyłącznie ze zreorganizowanych moich

¹ Dla porządku odnotuję moją niezgodę na napotkany u młodej autorki niefortunny przykład *disagreement* na „niezgodę”. W kontekście epistemologicznym nie chodzi bowiem o skłócenie, trwałą waśń ani protest, lecz o niejednomyślność opinii albo różnicę zdań.

przeżyć i ich składników”². W takim ujęciu świadectwo z drugiej ręki, aczkolwiek niezbędne dla postępów poznania w ograniczonych ramach przestrzenno-czasowych indywidualnego życia, włącza się w moje poznanie dzięki rekonstrukcji własnego doświadczenia, ale prowadzonej z zachowaniem autorytetu pierwszej osoby.

U podłoża indywidualizmu poznawczego tkwią dwa odziedziczone po Kartezjuszu przekonania. Że „gmachy, które ten sam architekt rozpoczął i wykonał, są zazwyczaj piękniejsze i lepiej rozplanowane aniżeli przebudowywane przez wielu”³ oraz że nie można „wybrać nikogo, którego poglądy należałoby przełożyć nad inne” i dlatego należy „poczynąć sobie samodzielnie”⁴. Oba zresztą głoszone są z pewną rezerwą: „nie byłoby rozsądne, żeby człowiek prywatny (...) zamierzał zmienić całokształt nauk”⁵, „samotnie i w ciemnościach postanowiłem jednak (...) stosować tyle ostrożności we wszystkim”⁶. Kluczowe pytanie jednak brzmi: dlaczego do osób, których poglądów nie mogę przekładać nad inne, nie zaliczam siebie samego? Dlaczego w konstytucji świata moje przeżycia odgrywają rolę bardziej fundamentalną niż cudze?

Prymat własnych doznań został zakwestionowany przez Ludwiga Wittgensteina w słynnym argumencie przeciw możliwości języka prywatnego. „«Co by to było, gdyby ludzie nie przejawiali swego bólu (nie jęczyli, nie zmieniali wyrazu twarzy itd.)? Nie można by wówczas nauczyć dziecka użycia słów ‘ból zęba’»”⁷. Moje przeżycie bólu jest zatem konstrukcją opartą na domniemaniu analogii do cudzego przeżycia i towarzyszącego mu określonego zachowania. Konstrukcją nie do przeprowadzenia pod nieobecność otoczenia społecznego. Podmiot poznający możliwy jest tylko w stadzie innych podmiotów.

Konstrukcja własnego przeżycia, jak dowodzi eksperyment myślowy Tyle-
ra Burge’a z bólem artretycznym w udach⁸, może okazać się błędna. Autorytet pierwszej osoby upada więc nawet w kwestii własnych przeżyć. Co za tym idzie, moje świadectwo nie zasługuje na większe zaufanie od świadectwa z drugiej ręki. Nic dziwnego, skoro np. lekarz potrafi lepiej ode mnie rozpoznać, co mnie boli. I nauczyć mnie odróżniania od siebie różnych rodzajów bólu. W ten sposób dochodzimy do roli ekspertów w społecznym podziale pracy epistemicz-

² R. Carnap, *Logiczna struktura świata*, przeł. P. Kawalec, PWN, Warszawa 2011, s. 274.

³ R. Descartes, *Rozprawa o metodzie*, przeł. W. Wojciechowska, PWN, Warszawa 1981, s. 14.

⁴ Tamże, s. 20.

⁵ Tamże, s. 16–17.

⁶ Tamże, s. 20.

⁷ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 2000, pkt 257.

⁸ T. Burge, *Individualism and the mental*, „Midwest Studies in Philosophy” 1979, 4 (1), s. 73–122.

nej. Ich świadectwo nie daje się sprowadzić do konstrukcji z czegokolwiek mi dostępnego. Przeciwnie, mogą oni otworzyć mi dostęp do wiedzy samodzielnie nieosiągalnej.

2. Zrozumieć źródło różnicy zdań

Przy całej zmianie perspektywy z pierwszoosobowej na społeczną stajemy wszakże wobec problemu poniekąd tego samego, który nie trapiłby Kartezjusza, gdyby „nie znał różnic istniejących po wsze czasy wśród mniemań ludzi najbardziej uczonych”⁹. Problemu tyleż epistemologicznego, co politycznego, skoro ministrowie zdani są na opinie ekspertów, którzy są (zazwyczaj) niejednomyslni. Wyraża się on w prostym pytaniu: „Eksperci? Któremu dać wiarę?”. W artykule pod tym tytułem¹⁰ Alvin Goldman rozpatruje kilka kryteriów, do których można się odwołać w tej sprawie.

Po pierwsze, można poddać ocenie siłę argumentów, które eksperci przedstawiają na korzyść własnej i niekorzyść cudzej opinii. Po drugie, można powołać dodatkowych ekspertów. Po trzecie, można zasięgnąć opinii metaekspertów na temat fachowości powołanych ekspertów. Po czwarte, można poszukać danych świadczących o ewentualnych uprzedzeniach ekspertów w przedmiotowej sprawie. Wreszcie, po piąte, można posłużyć się danymi na temat dotychczasowych, udokumentowanych osiągnięć ekspertów.

Sądzę, że do tej listy warto dodać kryterium, które można wyprowadzić z hermeneutyki Karla Poppera. Krytykując R. Collingwooda, Popper głosi, że środkiem do rozumienia działań postaci historycznych nie może być przeżycie odtwórcze – „nie możemy” bowiem „oczekiwać od historyka (...), aby miał zdolności Cezara, Cyncerona (...), historyk sztuki nie może być Rembrandtem”¹¹. Zdaniem Poppera, rozumieniu działań ma służyć analiza sytuacyjna. Polega ona na rekonstrukcji sytuacji problemowej, w której znajdował się bohater¹², z jego perspektywy, w taki sposób, aby jego czyny przedstawiały się jako odpowiednie w tej sytuacji. Rekonstrukcja ma zatem charakter hipotetyczny i idealizacyjny: przypisuje bohaterowi takie ujęcie sytuacji problemowej, w świetle którego jego czyny są do niej odpowiednie, oraz pomija

⁹ R. Descartes, *Rozprawa o metodzie*, dz. cyt., s. 19.

¹⁰ A. Goldman, *Experts: Which One Should You Trust*, „Philosophy and Phenomenological Research” 2001, Vol. 63, nr 1, s. 85–110.

¹¹ K.R. Popper, *O teorii obiektywnego umysłu* w: tegoż, *Wiedza obiektywna*, przeł. A. Chmielewski, PWN, Warszawa 1992, s. 247.

¹² W polskim przekładzie Poppera mowa jest o „aktorze”, co moim zdaniem jest nieco mylącym zapożyczeniem z angielskiego. Zdaje mi się, że po polsku właściwym określeniem jest „bohater”, przez analogię do bohatera powieści.

szczególony nieistotne ze wzgledu na zakwalifikowanie dzialan bohatera jako racjonalnych.

Na tej samej zasadzie mozna, nie dzielajac specjalistycznych umiejtnosci i wiedzy eksperta, starac sie o rozumienie jego czynu polegajacego na wydaniu okremlonej opinii w okremlonych okolicznosciach. W szczegolnosc, rekonstruujac sytuacje problemowa autorow konkurencyjnych ekspertyz, mozna pokusic sie o ocene, ktora z tych sytuacji problemowych jest blizsza sytuacji problemowej odbiorcy opracowan ekspertow. Naszkicuje te metode na dwuch dosc swiezych przykladach ekspertyz dla polskiego rzadu. Pierwszy przypadek znam bezposrednio, jako jeden z wykonawcow zamowienia rzadowego, drugi przedstawie z pozycji kibica znajacego sprawe ze zrodel publicznie dostepnych, zwlaszcza internetu.

2.1. Studium przypadku: podstawa programowa nauczania filozofii

Pierwszy przyklad dotyczy projektu podstawy programowej nauczania filozofii w szkolach ponadgimnazjalnych dla Ministerstwa Edukacji Narodowej na potrzeby reformy szkolnictwa wprowadzonej w 2008 r.

Ekspert A¹³ przyjal, ze filozofia jest skladnikiem wyksztalcenia ogolnego, a nie przedmiotem do wyboru dla hobbystow w rodzaju przyszlych uczestnikow olimpiady filozoficznej i studentow filozofii. Ksztalcenie ogolne polega zas na ksztalceniu umiejtnosci powszechnego zastosowania, a nie nabywaniu wiedzy specjalistycznej o wazkim zastosowaniu. Prymat umiejtnosci nad wiadomosciami skadinad byl postulatem ministerstwa.

Zalozenia eksperta A daja sie latwo odczytac ze sformulowania celow nauczania, ktore kladą nacisk na rozpoznawanie roznych aspektow rozpatrywanych problemow, argumentacje, kulture dyskusji oraz, uwaga, stosowanie poznanych „wzorow argumentacji filozoficznej do rozpatrywania problemow publicznych i osobistych”¹⁴. Dobor precyzyjnie okremlonych tresci projektu A jest podporzadkowany tym celom¹⁵. Jest on, z jednej strony, wyrwykowy, aby zostawic nauczycielowi czas na cwiczenia, np. dyskusje na tematy poru-

¹³ Zarowno ekspert A, jak i B sa w rzeczywistosci cialami zbiorowymi.

¹⁴ *Podstawa programowa ksztalcenia ogolnego dla gimnazjow i szkol ponadgimnazjalnych, ktorych ukończenie umozliwia przystapienie do egzaminu maturalnego* (projekt), s. 50, w: Biuletyn informacji publicznej MEN, http://bip.men.gov.pl/men_bip/akty_projekty/projekt_rozporzadzenia_20080916_zal_4.pdf.

¹⁵ „Jeśli uznamy tradycje filozoficzna za podstawe do cwiczen nad umiejtnosciami, to ta podstawa programowa, z tak sformulowanymi wymaganiami, bedzie dla nas doskonaly material do pracy”. Z recenzji Macieja Kozuszka z Gdanskiej Fundacji Oswiatowej, odebranej przez MEN w dn. 18.06.2008.

szane w bieżącej publicystyce, z drugiej zaś obfitujący w funkcjonalne związki między poszczególnymi elementami, które tworzą wyraźną strukturę.

Z kolei ekspert B uznał, że kształcenie filozoficzne polega na nauczaniu historii filozofii, w tym łączeniu treści filozoficznych z nazwiskami ich wybitnych twórców. W rezultacie projekt B, czyli obowiązująca podstawa programowa¹⁶, rozrywa obecne w projekcie A związki funkcjonalne między poszczególnymi elementami treści, grupując je w układzie chronologicznym, oraz dodaje kolejne treści uznane za istotne z historycznofilozoficznego punktu widzenia. Nadmiar treści nie zostawia czasu na zadeklarowane w (praktycznie niezmiennych) celach nauczania ćwiczenie umiejętności. Projekt B zatem, wbrew celom reformy, kładzie większy nacisk na wiadomości niż umiejętności. Zbieżność z wymaganiami olimpiady filozoficznej wskazuje, że projekt B jest adresowany do ucznia elitarnego na tej podstawie, że filozofia jest przedmiotem do wyboru jako składnik specjalizacji ucznia w dwóch ostatnich klasach liceum. Ekspert B albo nie wziął przy tym pod uwagę, że podstawa programowa zmusza każdego, nawet słabego ucznia do specjalizacji w dwóch-trzech przedmiotach, albo uznał, że filozofię będą wybierać uczniowie bardziej utalentowani i zmotywowani niż ci, którzy wybiorą np. fizykę.

Wybór ministerstwa padł na projekt B, o czym mogło zdecydować zastosowanie niektórych kryteriów Goldmana. Gdy idzie o wymianę argumentów (pierwsze kryterium), ekspert A przekonywał, że jego projekt jest lepiej dostosowany do celów reformy. Ministerstwo bardziej przekonał argument eksperta B, który twierdził, że nauczyciele są lepiej przygotowani do nauczania w układzie historycznym. Opinie dodatkowych ekspertów (drugie kryterium), pozytywne recenzje projektu A ze strony kilku nauczycieli akademickich i kilku nauczycieli szkolnych¹⁷, zostały – z punktu widzenia rządu, ceniącego sobie głównie spokój społeczny – przeważone przez głosy krytyczne w mediach, które precyzję sformułowań projektu A ganiły za zbytne wyrażenie¹⁸.

¹⁶ Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, których ukończenie umożliwia przystąpienie do egzaminu maturalnego, s. 51–58, w: Biuletyn informacji publicznej MEN, http://www.bip.men.gov.pl/men_bip/akty_prawne/rozporzadzenie_20081223_zal_4.pdf.

¹⁷ W tym cytowana wyżej w przyp. 13 recenzja M. Kożuska.

¹⁸ Np. krytykowano jako zbyt akademicki wymóg obecny we wczesnej wersji projektu A: „[uczeń] rekonstruuje stanowisko fallibilizmu (na przykładzie hipotetyzmu Poppera) jako odmienną od fundamentalizmu epistemologicznego (w wersji natywistycznej i empirystycznej) strategię rozwiązania problemu sceptycznego i objaśnia organizującą doświadczenie funkcję hipotez”. Został on w wyniku krytyki usunięty. Z filozofii nauki Poppera zostawiono w projekcie A dwa wymagania: 6.5: „...odróżnia teorie naukowe od pseudonaukowych powołując się na argument(y) Poppera przeciw kryterium potwierdzalności i za kryterium falsyfikowalności” oraz 6.6: „...rekonstruuje wybrane argumenty w sporze realizm–instrumentalizm (...z różnicy między kierowaniem się regułą a teoretyczną dyskusją stosowalności reguły...)”. W projekcie B natomiast

Istotne dla MEN było również piąte kryterium Goldmana. Ekspert A miał reputację bardzo wymagającego nauczyciela akademickiego, podczas gdy ekspert B, związany z olimpiadą filozoficzną, uchodził za lepiej obeznanego z realiami szkoły.

Jak widać, decyzja MEN, z punktu widzenia kryteriów Goldmana, była racjonalna. Mogłaby jednak być przeciwna, gdyby ministerstwo, nie bojąc się kłótni medialnych¹⁹, doceniło doświadczenie eksperta A w nauczaniu absolwentów prowincjonalnych liceów z rejonów zaniedbanych edukacyjnie oraz uwzględniło ukierunkowanie eksperta B na młodzież szczególnie uzdolnioną. A już z pewnością byłaby przeciwna, gdyby ministerstwo zrekonstruowało sytuację problemową ekspertów: eksperta A, identyfikującego się z celami reformy (nacisk na umiejętności o szerokim, nie tylko filozoficznym zastosowaniu), i eksperta B, dbającego o zgodność szkolnego nauczania filozofii z akademicką tradycją kształcenia filozoficznego (nacisk na historię filozofii)²⁰.

2.2. Studium przypadku: sprawa pastafarian

Drugi przykład dotyczy sprawy rejestracji związku wyznaniowego pastafarian. Pastafarianizm pochodzi od wystąpienia Bobby'ego Hendersona, który w 2005 r. w ramach debaty nad dopuszczeniem do szkolnych programów nauczania w stanie Kansas teorii inteligentnego projektu na równi z teorią ewolucji domagał się, aby dopuścić również naukę o Latającym Potworze Spaghetti jako stwórcy Wszechświata. W 2011 r. Niko Alm, oburzony nierównością traktowania obywateli austriackich przez przepisy zezwalające ze względów rytualnych (na przykład hinduistom) na umieszczanie w prawie jazdy fotografii w nakryciu głowy, zażądał dopuszczenia jego zdjęcia w durszlaku na głowie. Ten bowiem, jako przeznaczony do odcedzania świętego makaronu, jest rytualnym nakryciem głowy pastafarian. Po trzyletnim procesie sąd rozstrzygnął na korzyść Alma. W Polsce zorganizowani na Facebooku pastafarianie zamianifestowali przeciw zawłaszczaniu przestrzeni publicznej przez „obrońców

analogiczny punkt III.1.2: „rekonstruuje i porównuje główne stanowiska w dwudziestowiecznej filozofii nauk przyrodniczych (weryfikacjonizm Koła Wiedeńskiego, falsyfikacjonizm K.R. Poppera, teoria paradygmatów T. Kuhna)”, o wiele mniej precyzyjny, przez co obejmujący o wiele więcej treści, nie był kontestowany przez nikogo.

¹⁹ W tle, niestety, czaił się pełzający konflikt między rządem a prezydentem.

²⁰ Na marginesie warto zaznaczyć, że tradycyjne szkolne przedmioty miały na ogół niewiele wspólnego z odpowiadającymi im kierunkami studiów, co zazwyczaj szokowało początkujących studentów. Jeżeli teraz dochodzi do upodobnienia szkoły wyższej do średniej, to dzieje się tak z powodu masowości studiów i systemu ich finansowania, który wymusza obniżanie wymagań akademickich.

krzyża” pod Pałacem Prezydenckim, stawiając przy krzyżu 23 lipca 2010 r. miski z makaronem²¹.

Powyższe przykłady pokazują, że pastafarianizm wyrasta ze sprzeciwu wobec niesprawiedliwych przywilejów dla wybranych religii. Kierując się logiką protestu, w lipcu 2012 r. pastafarianie złożyli wniosek o zarejestrowanie ich związku wyznaniowego. W marcu 2013 r. minister administracji i cyfryzacji odmówił rejestracji, powołując się na ekspertyzę religioznawczą, która określiła pastafarianizm jako *joke religion*. W kwietniu 2014 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję ministra i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. W październiku 2014 r. organ rejestrowy podtrzymał decyzję odmowną.

W tym przypadku mamy do czynienia z tylko jedną ekspertyzą. Chodzi więc nie tyle o zagadnienie niejednomysłności wśród ekspertów, ile o zrozumienie różnicy zdań między ekspertem a stroną w sprawie. W celu zrozumienia ekspertyzy (i decyzji ministra) znowu posłużę się środkami analizy sytuacyjnej, czyli rekonstrukcją sytuacji problemowej eksperta (i ministra). W ekspertyzie²² czytamy m.in.:

Religioznawcy zgodnie zaliczają Kościół Latającego Potwora Spaghetti do *joke religions*. (...) można uznać [za religię] w zakresie indywidualnym i prywatnym (...), bo każdy może sobie uznać, co mu się podoba, nawet jeśli to jest zupełnie absurdalne (...) to nie znaczy, iż powinni oni zostać oficjalnie uznani za wspólnotę religijną.

Wypowiadając się w kwestii prawnej (czy pastafarianie powinni oficjalnie zostać uznani za wspólnotę religijną) ekspert przekroczył swoje kompetencje religioznawcze, które upoważniały go wyłącznie do odpowiedzi na pytanie ministra, czy pastafarianizm jest religią. W ten sposób ekspert zdradził swoje uprzedzenie (czwarte kryterium Goldmana). Najwidoczniej ekspert podzielał uprzedzenie ministra, które definiowało sytuację problemową rządu. Świadczy o tym uzasadnienie odrzucenia wniosku pastafarian:²³

Kościół Latającego Potwora Spaghetti nie spełnia wymogów art. 2 ust. 1 o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, bowiem nie został utworzony – zdaniem ekspertów – w celu wyznawania i szerzenia wiary religijnej.

Nie jest sprawą ministra (ani eksperta) dociekanie celów związku ubiegającego się o rejestrację. Cele związku są określone w projekcie statutu, a organ

²¹ http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8173336,Skrzykneli_sie_na_Facebooku_i_postawili_przed_Palacem.html.

²² <http://www.klps.pl/pliki/ekspertyza.pdf>.

²³ <http://klps.pl/pliki/decyzja.pdf>.

rejestrowy, kierując się ogólną zasadą domniemania niewinności, powinien przyjąć deklaracje wnioskodawców za dobrą monetę²⁴. Minister może natomiast, i powinien, w trybie nadzoru śledzić działalność zarejestrowanego związku i podjąć odpowiednie kroki w przypadku, gdyby przepisy statutu lub ustawy zostały naruszone. Pogwałcenie zasady domniemania niewinności słusznie zostało skarcone przez WSA:²⁵

ustawa określa zamknięty katalog powodów, z których można odmówić wpisu do rejestru, w tym przede wszystkim sprzeczność z przepisami ustaw chroniącymi bezpieczeństwo i porządek publiczny, zdrowie, moralność publiczną, władzę rodzicielską albo podstawowe prawa i wolności innych osób.

Uprzedzenie eksperta jest widoczne również w tym, że na przytoczonej w jego opinii liście piętnastu filozofów zajmujących się definicją religii brakuje Ludwiga Feuerbacha. Według niemieckiego filozofa, religia jest formą samowiedzy człowieka: „w przedmiocie religii, który nazywamy po grecku *theos*, a w naszym języku bogiem, nie wyraża się nic innego, jak tylko istota człowieka, albo inaczej: bóg człowieka jest tylko ubóstwioną istotą ludzką”²⁶. Pod postacią Boga chrześcijańskiego człowiek rozpoznaje się jako istota mądra i miłosierna, podczas gdy bóstwa religii prymitywnych są tylko potężne i złośliwe. Dlatego chrześcijaństwo jest religią najwyższą. Gdyby jednak Feuerbach mógł zaznajomić się z pastafarianizmem, w Latającym Potworze Spaghetti znalazłby nie tylko projekcję ludzkiego miłosierdzia („Mówiłem Ci przecież, byś kochał swych bliźnich”²⁷), ale i poczucia humoru („jeżeli nie chciałbym, by TO było przyjemne, dodałbym Wam jakieś kolce albo coś”²⁸). Wyposażenie bóstwa w kolejną cechę, którą człowiek ceni u siebie, z perspektywy teorii Feuerbacha czyni pastafarianizm jeszcze wyższą formą religii.

Tymczasem organ rejestrowy, rozpatrzywszy po wyroku WSA sprawę ponownie, umorzył postępowanie²⁹, uznając wniosek za bezprzedmiotowy, ponieważ pastafarianizm jest parodią religii. Powstaje pytanie, czy na przykład wiara w to, że płeć jest bez reszty umiejscowiona w ciele i ani trochę w duszy,

²⁴ Pamiętam, jak Marek Nowicki z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka wiele lat temu skomentował w telewizji odmowę rejestracji Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej: „Jeżeli zgłasza się Stowarzyszenie Krasnoludków, to nie jest sprawą sądu dociekać, czy krasnoludki istnieją, a tylko czy statut stowarzyszenia jest zgodny z prawem”.

²⁵ http://www.klps.pl/pliki/WSA-Warszawa-8_04_2014.pdf.

²⁶ L. Feuerbach, *Wykłady o istocie religii*, PWN, Warszawa 1981, s. 9.

²⁷ *Osiem „Naprawdę wolalbyś byś nie...”*, <http://klps.pl/o-nas.html#osiem>.

²⁸ Tamże.

²⁹ http://klps.pl/pliki/decyzja_maic_21_10_2014.pdf.

albo że elementarz przedstawia niewłaściwy wzorzec ojcostwa³⁰, nie jest parodią religii? Co na to organ rejestrowy? Hermeneutyka Poppera podpowiada, że stosowanie epitetu „parodia” jest pochodną sytuacji problemowej ministerstwa, które nie chce zadzierać z biskupami. Ministerstwa, które nie miało kłopotu z zarejestrowaniem związku wyznawców Słońca z jego rytuałami w postaci libacji i toastów³¹.

Jak widać, sytuacja problemowa ministerstwa nie obejmuje pytania o filozoficzne uzasadnienie ochrony prawnej związków wyznaniowych. Podaje je Michael Sandel:

Liberałowie mogliby odpowiedzieć, że wolność religijna ma doniosłe znaczenie z tych samych powodów, co wolność jednostki w ogóle. (...) Traktowanie wszelkich przekonań religijnych jako rezultatów wyboru traci z pola widzenia rolę religii w życiu tych, dla których przestrzeganie powinności religijnych jest celem o decydującym znaczeniu dla ich własnego dobra. (...) Wierzenia religijne są godne szacunku (...) ze względu na miejsce, które zajmują w dobrym życiu, lub cechy charakteru, którym sprzyja, lub (z politycznego punktu widzenia) ich rolę w kultywowaniu obyczajów i krzewieniu postaw właściwych dobrym obywatelom³².

Tymczasem, w odróżnieniu od czcicieli Słońca, propagujących głównie prostą rozrywkę przy alkoholu, pastafarianie promują ważne społecznie wartości i postawy: równego traktowania ze względu na wyznanie, tolerancji, dystansu do samego siebie („Naprawdę wolałbym, byś nie zachowywał się jak jakiś świętoszkowaty dupek (...), bądź miły, OK?”³³). Zdaje sobie z tego sprawę minister Rafał Trzaskowski, mówiąc Jackowi Żakowskiemu w radiu TOK FM: „Przeczytałem osiem zaleceń pastafarian i to na pewno powinno skłaniać do refleksji na temat miejsca Kościoła w nowoczesnym społeczeństwie, stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi”³⁴. Na razie jednak ministerstwo i jego eksperci bronią się przed otwarciem debaty na temat powieszenia obok krzyża na sali sejmowej symbolu Latającego Potwora Spaghetti.

³⁰ „Gazeta Wyborcza”, 09.10.2014, http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105402,16769408,Bi_sakupi_kontra_Nasz_Elementarz_Bo_jest_infantylny.html.

³¹ „Gazeta Wyborcza”, 04.11.2013, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,14889280,Kosciol_Spaghetti_nie_jest_zwiazkiem_wyznaniowym_.html.

³² M.J. Sandel, *Liberalizm a granice sprawiedliwości*, przeł. A. Grobler, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 28–29.

³³ *Osiem „Naprawdę wolałbym byś nie...”*, <http://klps.pl/o-nas.html#osiem>.

³⁴ „Gazeta Wyborcza”, 11.04.2014, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15780318,Zakowski_pyta_min_Trzaskowskiego_czy_mozna_wyrejestrowac.html.

3. Zamiast zakończenia

Mam nadzieję, że podane przykłady pokazują, jak hermeneutyka Poppera może wzbogacić dzisiejszą epistemologię społeczną, wnosząc wkład do zagadnienia zaufania ekspertom.

Bibliografia

- Burge T. (1979), *Individualism and the mental*, „Midwest Studies in Philosophy” 4 (1), s. 73–122.
- Carnap R. (1928/2011), *Logiczna struktura świata*, przeł. P. Kawalec, PWN, Warszawa 2011 (BWF).
- Descartes R. (1637/1981), *Rozprawa o metodzie*, przeł. W. Wojciechowska, PWN, Warszawa 1981 (BKF).
- Feuerbach L. (1846/1981), *Wykłady o istocie religii*, PWN, Warszawa 1981 (BKF).
- Goldman A. (2001), *Experts: Which One Should You Trust*, „Philosophy and Phenomenological Research” 63, 1, s. 85–110.
- Kozuszek M. (2008), *Recenzja projektu podstawy programowej nauczania filozofii w szkołach ponadgimnazjalnych*, zarejestrowana w MEN dn. 18.06.2008.
- Popper K.R. (1968/1992), *O teorii obiektywnego umysłu w: tegoż, Wiedza obiektywna*, przeł. A. Chmielewski, PWN, Warszawa 1992 (BWF).
- Wittgenstein L. (1951/2000) *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, PWN, Warszawa 2000 (BKF).

Źródła internetowe [30.10.2014]:

- „Biuletyn Informacji Publicznej MEN”, <http://bip.men.gov.pl>.
- „Gazeta Wyborcza”, <http://wiadomosci.gazeta.pl>.
- Strona oficjalna Kościoła Latającego Potwora Spaghetti, <http://klps.pl>.

Streszczenie

Artykuł stawia tezę, że hermeneutyka Poppera – interpretacja działania za pomocą analizy sytuacji problemowej, w której znajduje się bohater, przy założeniu, że jego działanie jest racjonalne – może mieć zastosowanie w epistemologii społecznej do rozwiązania problemu niejednomyslności ekspertów. Tezę ilustrują dwa studia przypadku: konkurencyjnych projektów podstawy programowej nauczania filozofii w szkołach ponadgimnazjalnych oraz eksperyty religioznawczej w sprawie rejestracji związku wyznaniowego pastafarian.